

Z prac Rady Miejskiej:

# Budżet na 2015 rok

Deficyt w kwocie 600 tys. złotych zakłada tegoroczny budżet, który na sesji (26 stycznia) Rady Miejskiej przyjęli rajcowie Ozimka. Pokryty on zostanie przychodami pochodzącymi z emitowanych papierów wartościowych. Projekt budżetu jak i planu finansowego pozytywnie zaopiniowała wcześniej Regionalna Izba Obrachunkowa.



Dochody gminy wyniosą 51 mln 275 tys. 103 zł zaś wydatki - 51 mln 875 tys. 103 zł. Przewidziano rezerwę ogólną w kwocie 60 tys. zł oraz celową (110 tys. zł), która ma być przeznaczona na realizację zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Ustalono limit zaciąganych przez gminę kredytów i pożyczek oraz emitowanych papierów wartościowych do wysokości 4 mln zł. Rada Miejska przyjęła budżet 14 głosami „za” przy jednym wstrzymującym się. Burmistrz Ozimka **Jan Labus** podziękował rajcom za uchwalenie budżetu i wyraził nadzieję, że w ciągu roku dochody gminy będą wyższe od zakładanych.

Ale na ostatniej sesji radni zajmowali się nie tylko finansami gminy. Oprócz kilku interpelacji, zapoznali się także z informacją o funkcjonowaniu Aglomeracji Opolskiej, którą dość obszernie przedstawił kierownik Biura AO **Krzysztof Początek**. Skupił się na ewentualnych korzyściach dla gminy, wynikających z realizacji inwestycji w ramach aglomeracji - można otrzymać spore dotacje z

Unii Europejskiej.

**Podczas Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Ozimku, która odbyła się 5 lutego 2015 r. podjęto uchwałę w sprawie zarządzania poboru podatków od nieruchomości, rolnego i leśnego od osób fizycznych w drodze inkasa, określenia inkasentów, ustalenia terminu płatności dla inkasentów oraz wysokości wynagrodzenia za inkaso.**

Uchylenie obecnie obowiązującej uchwały podyktowane zostało wyborem pana **Tadeusza Markulaka** na nowego sołtysa wsi Krasiejów. W związku z tym zmianie ulegną również inkasenci na terenie wsi Krasiejów. Ponadto nastąpią zmiany na terenie Ozimka i Nowej Schodni (Zarząd Osiedla Nr 3) oraz w Biestrzynniku.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie przy 14 obecnych radnych.

Dodatkowym punktem sesji było przedstawienie nowego Zastępcy Burmistrza Ozimka Pana **Jarosława Witę**.

Wit, wid



Krzywym okiem



## Kamieni kupa

*Złotouści politycy stroją się chętnie w piórka autorytetów. Bo to lekkie, łatwe i przyjemne. Ot, palnąk kilka komunałów. I tyle ich komunały warte, co morale nadszarpnięte przez tak zwane kilometrówki, fałszywe zeznania majątkowe czy meandry życia prywatnego - o roli rodziny bardzo chętnie wypowiadają się na przykład rozwodnicy albo osoby żyjące w luźnych związkach.*

*Jacy politycy - takie państwo. Zakłamanie ma wymiar nie tylko indywidualny, przyjmuje też instytucjonalny. Nasze państwo stroi się w piórka demokratycznego, traktującego równo wszystkich obywateli. Choć powszechną tajemnicą jest, że swoje silne ramię wyciągnie w stronę biednego maluczkiego zaś bezradne jest wobec, albo - co jeszcze gorsze - z rozmysłem ignoruje wszelkie ekonomiczne czy obyczajowe bezeceństwa możliwych i bogatych.*

*Gdzie podziało się państwo, gdy w siłę rosta kolejna piramida finansowa, zwana jakąś kolejną „kasą”. Pochłonęła pieniądze ponad 60 tysięcy obywateli. Czarna dziura wessała kolejne kilkaset milionów złotych. Piramida działała kilka lat. A przecież dopiero co polski system finansowy wstrząsnęła afera „Amber Gold”.*

*Biednemu zawsze wiatr w oczy. W Polsce dochodzi do tego jeszcze okno na śmietnik, droga pod górkę i szereg innych okoliczności, które życie Kowalskiego potrafią zamienić w koszmar. Jakże ochoczo komornicy zajmują mieszkania na poczet niespłaconych kredytów. Wystarczy zalegać z drugą ratą kredytu na telewizor i już słychać złowieszcze pukanie do drzwi.*

*Czy w silnym państwie dochodzi do wybuchu wielkich afer wokół batoników skradzionych przez osoby chore lub starsze? Skąd wziął się problem dyrektora zakładu karnego, który nie chciał przyjąć do celi upośledzonego umysłowo, mającego na sumieniu rabunek za grosze? Dyrektor dostał po łapach a po kraju przetoczyła się wielka dyskusja o konieczności zmiany w przepisach, by do takich kuriozalnych sytuacji już nie dochodziło. Po burzy nastąpiła oczywiście cisza, czyli zachowano status quo absurdum. Kupa śmiechu.*

*Jakże inaczej państwo*

*postępuje z tymi, którzy przywłaszcza miliony. Nawet gdy dobierze im się do skóry - postępowania karne czy skarbowe trwają latami, ostateczny wynik jest niepewny, bo kto bogatemu zabroni zatrudnić najlepszych adwokatów czy lobbystów. I jeśli już odpowiadają - to po latach pławienia się w luksusach i z wyrokami często kompletnie nieadekwatnymi do tego co nabroili.*

*Państwo zaspalo przy kredytach frankowych. O ile mogło nie wiedzieć, kiedy Szwajcarzy uwolnią swoją walutę, to na gwałtowny wzrost kursu franka powinno zareagować szybciej. Jak na razie bowiem obiecuje, że coś zrobi, ale zabiera się do tego jak do chwytania w rękę gorącego kartofla. A przecież może zmusić banki do ulżenia doli ciułaczy, w tym do częściowego przewalutowania kredytów. Dokonało tego kilka innych państw, przez naszych polityków buńczucznie uznawanych za gorzej zorganizowane.*

*Problem dotyka nie tylko samych frankowiczów. To przecież kilkuset tysięcy grupa sfrustrowanych, czyli mniej wydajnych pracowników, z których wielu myśli już o wyjeździe na saksy, bo z czegoś tego mocnego franka spłacać muszą. To problem dla całej gospodarki, gdyż frankowicze stanowią wielką siłę nabywczą. Jeśli znacznie zbiednieją - na rynek nie trafi góra złotych nakręcająca sprzedaż, czyli kreująca koniunkturę. Jeśli tak się stanie - nasz rynek wewnętrzny może runąć jak kamieni kupa. I tutaj z diagnozą państwa dokonaną przez byłego ministra Bartłomieja Sienkiewicza rzeczywiście trudno się nie zgodzić.*

*A jego przodek tak pięknie pisał ku pokrzepieniu serc...*

Witold Żurawicki

# Wspierać i kontrolować

Z Krzysztofem Kleszczem - przewodniczącym Rady Miejskiej w Ozimku rozmawia Witold Żurawicki.



- To pański debiut...

- ... w roli przewodniczącego - fakt. Ale nie w samorządzie, bo w poprzedniej kadencji byłem radnym.

- Samorząd to nie tylko Rada Miejska, ale też lokalne organizacje zajmujące się działalnością kulturalną, turystyczną i tutaj pańskie doświadczenie jest już spore.

- Od lat udzielam się w Stowarzyszeniu „Nasz Grodziec”, któremu prezesuję i to dało mi możliwość wglądu w samorządność czy też działalność społeczną na tym najniższym

poziomie. Chyba najistotniejszym, choć często niedocenianym.

- Co uważa pan za największą bolączkę gminy Ozimek?

- Bez wątpienia niedostateczną ilość miejsc pracy. I zbyt małą ilość podmiotów, które pracę oferują. Z jednej strony to oczywiście oznacza brak pracy, ale z drugiej - duży wybór wśród chętnych do zatrudnienia powoduje, że warunki tej pracy nie są najlepsze. Mówię tutaj oczywiście o zarobkach. Tak więc zwiększenie konkurencyjności wśród samych pracodawców, sprowadzenie jakichś

inwestorów to sprawa najistotniejsza. Bez tego gmina nie będzie się rozwijać, ludzie nie będą mieli pieniędzy a i budżet gminny będzie świecić pustkami.

- No właśnie, zatrzymajmy się przy gminnym budżecie. Jest trudny.

- Jest to budżet bardzo trudny, przygotowany przez poprzedniego burmistrza z poprawkami obecnego. I tutaj specjalnego manewru dla Rady Miejskiej nie było, by go jakoś zmienić, więc przez ten rok trzeba będzie zaciskać pasa i poprawić sytuację finansową gminy, by później wyjść na prostą.

- Jak ocenia pan program naprawy burmistrza?

- Może nie program, ale działania, jakie podjął są w dużej mierze słuszne - właśnie ze względu na porządkujący charakter. Z tego co obserwuję, burmistrz stara się wyprostować pewne rzeczy, które postrzega inaczej od poprzednika.

- Nie ma co jednak ukrywać, że sytuacja finansowa gminy zależy do ściągalsności podatków od największego dłużnika, czyli Huty Małapanew.

- Fakt, ale tutaj musimy być cierpliwi. Z tego co wiem to rozmowy z hutą trwają, są pewne obietnice płacenia podatków w terminie, jest też zaległość, którą zakład ten powinien uregulować. Miejmy nadzieję, że przy konsekwencji i wyważonym podejściu uda się te środki odzyskać.

- A gdzie widzi pan możliwość rozwoju gminy bez wydawania wielkich pieniędzy?

- Ja taki niedosyt widzę w sferze turystyki. Przez ostatnie cztery lata

obserwowałem zbyt małe wykorzystanie potencjału, którym w gminie dysponujemy. Jest jeden wielki ośrodek, ale brakuje zgrania z innymi działaniami. Wydaje się, że przy dobrej woli zainteresowanych można zsynchronizować pracę wszystkich ośrodków turystycznych, by wymierne korzyści z ruchu turystycznego bardziej równomiernie obejmowały więcej podmiotów z tej branży. Obserwowałem na przykład Bałtów, gdzie też jest JuraPark. Udało się tam przygotować jedną wielką ofertę turystyczną, tam turyści z niemal jednym biletem mogą skorzystać z wielu innych atrakcji na terenie miejscowości, nie tylko JuraParku.

- Rada Miejska może sprawować wobec burmistrza funkcję kontrolną, recenzencką, albo wspomagać go w działaniach na rzecz gminy. Jaka opcję pan preferuje?

- Moim zdaniem jedno drugiego nie wyklucza. Rada powinna kontrolować, obserwować, czy wszystko jest należycie robione. Z drugiej strony powinna go wspierać w tym co robi - jeśli oczywiście uważa takie postępowanie za zasadne.

- Kiedy oczekujecie pierwszych efektów działań porządkujących burmistrza? Kiedy będziecie go z nich rozliczać?

- Tutaj trzeba dać burmistrzowi trochę czasu, gdyż takie działania nie przynoszą rezultatów z dnia na dzień. Uważam, że po roku na niektóre pytania otrzymamy już klarowne odpowiedzi.

- Dziękuję za rozmowę.

## Noworoczny koncert Orkiestry Dętej Szczedrzyk Na nowych instrumentach

Zalążkiem Orkiestry Dętej Szczedrzyk była kilkusobowa grupa muzyków, która gra na instrumentach uświetniała uroczystości kościelne. W obecnym, 16-osobowym składzie orkiestra zawiązała się dwa lata temu, a od jesieni 2013 r. działa przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Szczedrzyka. Grała już m.in. na festynach w Szczedrzyku i Pustkowie oraz przy innych okazjach, a 25 stycznia wystąpiła z noworocznym koncertem w kościele parafialnym w Szczedrzyku.

Powodem do organizacji koncertu była nie tylko chęć zaprezentowania się szerszej publiczności, ale także zakończenie realizacji projektu „Moc orkiestr dętych”, w ramach którego zakupiono dziesięć nowych instrumentów muzycznych, statywy do nut, aranżacje nutowe na orkiestrę oraz sprzęt nagłaśniający. Projekt zrealizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Szczedrzyka za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Kraina Dinozaurów”, w ramach małych projektów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Całość kosztowała około 60 tys. zł, z czego 48 tys. zł stanowiło dofinansowanie, a 12 tys. zł wkład własny Stowarzyszenia. Realizacja projektu była możliwa dzięki wielkiemu zaangażowaniu członków Stowarzyszenia - prezesa Kazimierza Udofa, Oskara Kondzieli

i Adama Kubonia oraz szefa orkiestry Marka Kulika, którzy dziękują również wszystkim sponsorom - osobom prywatnym i firmom za udzielone wsparcie. Za zaangażowanie podziękował muzykom burmistrz Ozimka Jan Labus, który wraz z wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Aldoną Góźdź, prezes LGD „Kraina Dinozaurów” Anną Golec, sołtysiem Szczedrzyka Joachimem Wiesbaczem oraz innymi zaproszonymi gośćmi wysłuchał noworocznego koncertu.

Jak ważne dla muzyków są dobre instrumenty i nagłośnienie, przekonali się uczestnicy koncertu, słuchając nowego brzmienia orkiestry, która zaprezentowała zarówno kolędy, utwory światowej muzyki rozrywkowej o tematyce świątecznej, jak też wiązanek melodii karnawałowych z repertuaru zespołu



Noworoczny koncert orkiestry Dętej Szczedrzyk.

ABBA. Szef orkiestry Marek Kulik mówi, że celem muzyków na najbliższe miesiące jest kontynuacja opracowywania nowego repertuaru i jego szlifowanie, by przy następnych nadarżających się okazjach (być może już w maju) uraczyć słuchaczy dobrą muzyką w swoim wykonaniu. Bo chociaż ćwiczą i grają

głównie dla własnej przyjemności, robią to z myślą, aby owoce swojej pracy prezentować publicznie, sprawiając innym przyjemność czerpaną ze słuchania muzyki orkiestrowej.

Janusz Dziuban



Okręgowe zawody rzutowe w Ozimku

## Puchary dla zwycięzców, medale dla „WO”



Okręgowe zawody rzutowej w Ozimku.



W dniu 24 stycznia w hali sportowej Gminnego Zespołu Szkół w Ozimku odbyły się Okręgowe Halowe Zawody Rzutowe o Puchar Osiedla Ozimek OSM „Przyszłość”. Koło PZW „Małapanew” w Ozimku odnosiło już w tej dyscyplinie wędkarskiej spore sukcesy, do których należy mistrzostwo okręgu w kategorii „kadet”, zdobywane dwa lata z rzędu przez Wojciecha Osadę oraz tytuł wicemistrza zdobyty przez Marka Kwiecińskiego. W kategorii juniorów tytuł mistrza okręgu posiada natomiast Karol Garańczuk.

Zawody te cieszą się dużą popularnością wśród opolskiej młodzieży i nie tylko, ponieważ najstarszy uczestnik miał ponad 60, a najmłodszy zaledwie 6 lat. W tegorocznej edycji wzięło udział około 90 zawodniczek i zawodników w różnych kategoriach wiekowych. W najmłodszej (do dwunastu lat) na podium stanęło dwóch reprezentantów Koła PZW „Małapanew” Ozimek: **Marek Kwieciński** zajął drugie miejsce, a mający zaledwie siedem lat **Dawid Sudoł** stanął na najniższym stopniu podium. Kolejnym zawodnikiem z Ozimka, który stanął na drugim stopniu podium, był **Wojciech Osada** startujący w kategorii do 16 lat.

Po raz pierwszy w zmaganiach tych mogli wziąć udział trenerzy i opiekunowie ze wszystkich kół, aby przekonać się, jak trudno jest zbliżyć się do swoich treningowych osiągnięć podczas zawodów, gdy dodatkowym obciążeniem jest

stres. Instruktorzy z Ozimka: **Piotr Kwieciński** oraz **Marcin Osada** zajęli kolejno piąte i szóste miejsce. Oprócz pucharów i dyplomów dla najlepszych zawodników, dzięki sponsorom wszyscy uczestnicy otrzymali cenne nagrody i upominki, które wręczali: burmistrz Ozimka **Jan Labus**, kierownik Osiedla Ozimek OSM „Przyszłość” **Aldona Koczur**, prezes Okręgu Opolskiego PZW **Marian Magdziarz** i wiceprezes **Wiesław Miś**.

W trakcie podsumowania zawodów, medalami „Za Zasługi dla Wędkarstwa Opolskiego” uhonorowano miesięcznik samorządowy „Wiadomości Ozimskie” obchodzący jubileusz dwudziestolecia istnienia oraz redaktora **Janusza Dziubana**, który przez dwie dekady relacjonuje działania PZW na terenie gminy Ozimek.

*Marcin Osada*





## Koło PZW „Małapanew”

# Nagrody

10 stycznia odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Koła PZW „Małapanew” Ozimek. Wzięło w nim udział 53 wędkarzy, którzy wysłuchali sprawozdania z działalności Zarządu za 2014 rok oraz sprawozdań komisji: młodzieżowej, sportowej, rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. Przyjęli również preliminarz budżetowy na 2015 rok.

Sprawozdanie z ubiegłorocznej działalności Zarządu Koła złożył prezes **Krzysztof Suchecki**. Prezes Okręgu PZW w Opolu **Marian Magdziarz** oraz dyrektor Okręgu **Jakub Roszuc** przedstawili sytuację panującą w opolskim okręgu PZW, a wiceprezes **Wiesław Miś** odpowiadał na pytania nurtujące wędkarzy. W toku obrad postanowiono utrzymać liczbę godzin pracy obowiązkowej na rzecz Koła (7 godzin), ustalając wysokość ekwiwalentu na kwotę 35 zł (5 zł/h). Pozyskana kwota będzie wydatkowana na cele statutowe Koła, a środki zgromadzone na koncie zostaną przeznaczone na dalszą modernizację stacji wędkarskiej nad Jeziorem Dużym. Wśród zgłoszonych w dyskusji wniosków znalazła się m.in. propozycja zorganizowania wspólnych zawodów wędkarskich o Puchar Burmistrza Ozimka i Wójta Turawy.

Zebranie było okazją do wyróżnienia najbardziej zasłużonych wędkarzy odznaczeniami. **Złotą odznakę „Za Zasługi dla PZW” z wieńcami otrzymał Mieczysław Ogórek, srebrne - Zygmunt Jończyk, Marcin Osada i Janusz Juszczyk, medal „Za Zasługi dla Wędkarstwa Opolskiego” Iwona Romantowska, a odznakę „Wzorowy Młody Wędkarz” Marek Kwieciński.** Nagrodzono również zwycięzców klasyfikacji **Grand Prix** za 2014 rok, w której pierwsze miejsce zajął **Waldemar Warzecha**, drugie **Jerzy Kokot**, trzecie **Michał Jończyk**, czwarte **Marek Fordey**, piąte **Wiesław Miś**, a szóste ex aequo **Hubert Stryczek i Grzegorz Szuba**. Wśród juniorów wygrał **Marek Kwieciński** przed **Wojciechem Osadą i Bryanem Halupczokiem**. Dyrektor Okręgu, prezes Lokalnej Grupy Rybackiej „Opolszczyzna” **Jakub Roszuc** uhonorował też sekcję młodzieżową Koła PZW „Małapanew”, wręczając wędkę rzutowe dla młodych adeptów wędkarstwa.

(jad)

## Wybory u motorowców

# Nowy zarząd zaprasza

Nowo wybrany Zarząd sekcji motorowej chce pozyskać nowych członków, chętnych do udziału w organizowanych przez tę sekcję rajdach samochodowych, które w istocie są imprezami rekreacyjno-towarzyskimi dla zmotoryzowanych. Mogą w nich uczestniczyć wszyscy chętni kierowcy wraz z rodzinami czy przyjaciółmi, bowiem rajdy nie mają nic wspólnego z wyczynowym ściganiem się, a są formą zabawy połączonej z elementami sportowej rywalizacji. Zazwyczaj kończą się także udanymi wieczorkami tanecznymi.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji motorowej odbyło się 17 stycznia w Zajeździe Pod Niedźwiedziem w Dębskiej Kuźni. Poza członkami sekcji wzięli w nim udział zaproszeni goście: prezes Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Opolu **Marek Pańka** oraz kierownik Biura PZM **Sabina Pyda**. Sprawozdanie z czteroletniej działalności złożył prezes **Antoni Czajewski**. W okresie sprawozdawczym zorganizowano 16 imprez sportowych, w których uczestniczyło 58 załóg samochodowych oraz 629 uczestników. Jest to dość dużo, jak na skromne możliwości sekcji. W 2014 r. odbył się Samochodowy Rajd Hutników o Puchar Burmistrza Ozimka, coroczny rajd „Kierowca przyjacielem dzieci” dla wychowanków Domu Dziecka w Turawie oraz dwudniowy Rajd Rodzinny w Góry Świętokrzyskie i do Kazimierza n. Wisłą. Ze względu na małą ilość zgłoszonych załóg nie odbył się Rajd Andrzejkowy, w zamian którego zorganizowano wieczorek taneczny w Dębskiej Kuźni. Ustępujący prezes podziękował kierowcom biorącym udział w imprezach organizowanych na rzecz Domu Dziecka w Turawie, sędziom za darmowe sędziowanie, wszystkim członkom sekcji za udział w



Błękitną Honorową Odznakę PZM otrzymał Andrzej Włoch.

klubowych imprezach i rajdach, Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgu PZM w Opolu, Urzędowi Gminy i Miasta w Ozimku oraz wszystkim sponsorom za udzielaną pomoc.

Przewodnicząca komisji rewizyjnej **Ewa Bagińska** przedstawiła sprawozdanie wraz z wnioskiem o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, po przegłosowaniu którego odbyły się wybory na nową kadencję. Prezesem został

**Tadeusz Piątek**, a w skład zarządu weszli: **Ewelina Czackowska, Lidia Piątek, Antoni Czajewski i Andrzej Wolny**. Do komisji rewizyjnej zostały wybrane **Ewa Bagińska i Ewa Baniak**. W trakcie zebrania błękitną odznaką honorową PZM został odznaczony **Andrzej Włoch**. Po zakończeniu obrad odbył się wieczorek taneczny. Bawiono się do późnych godzin nocnych.

W tym roku sekcja zamierza zorganizować: w maju - Samochodowy Rajd Hutników o Puchar Burmistrza Ozimka, w czerwcu - imprezę plenerową „Kierowca przyjacielem dzieci” dla wychowanków Domu Dziecka w Turawie, dzieci członków sekcji i innych chętnych, we wrześniu - Rajd Rodzinny (dwudniową wycieczkę w atrakcyjny region Polski), w listopadzie - Rajd Andrzejkowy i na zakończenie roku - wyjazdową imprezę sylwestrową. Chętni do członkostwa w sekcji motorowej i udziału w organizowanych imprezach mogą się zgłaszać do członków zarządu oraz prezesa **Tadeusza Piątka - tel. 606 942 343**. Motorowcy zapraszają.

J. Dziuban



Nowy Zarząd Sekcji Motorowej M-GTS „Siódemka”.



*Bronisława i Zbigniew Sosnowscy.*



*Edyta i Paweł Wieszołek w towarzystwie córki Weroniki i wnuka Michała.*



*Gerda i Zygfryd Waclawczyk z synem Rajmundem.*



*Jubilaci małżeńscy.*



*Genowefa Świąc z córką Sabina, wnukiem Mateuszem z żoną Alfredą i prawnukiem Jasiem.*



*Helena i Bernard Tarara z Pustkowa w towarzystwie syna Joachima i synowej Gabrieli.*



## Dwieście lat!

20 stycznia w ozimskim Urzędzie Stanu Cywilnego kolejni nestorzy z naszej gminy w towarzystwie najbliższych obchodzili rocznice urodzin i zawarcia związków małżeńskich. Życzenia złożyli kierownik USC Ewa Bronder oraz burmistrz Ozimka Jan Labus.

**85. urodziny** (w towarzystwie córek Teresy i Gabrysi oraz syna Huberta, wnuczki Grażyny i prawnuka Damiana) świętowała **Jadwiga Grzegorzczak** z Krasiejowa. **80. urodziny** były udziałem mieszkanki Ozimka: **Barbary Fornalskiej** (z przyjaciółką Wandą i chrześniaczką Klaudią), **Erny Grysko** (z sąsiadką Heleną), **Anny Jendrusch** (z córką Małgorzatą), **Waltraudy Polek** (z córką Wandą), **Genowefy**

**Świąc** (z córką Sabiną, wnukiem Mateuszem z żoną Alfredą i prawnukiem Jasiem) a także **Agnieszki Pytel** (z córką Anną) ze Szczedrzyka, **Tomasza Wieszołka** (z synową Eweliną) ze Szczedrzyka oraz **Lotara Ksolla** z Ozimka i **Antoniego Zagrodnika** (z synem Robertem) z Grodźca.

**Szmaragdowe Gody Małżeńskie** (55. rocznicę zawarcia związku) obchodzili **Helena i Bernard Tarara** z

Pustkowa (w towarzystwie syna Joachima i synowej Gabrieli) natomiast **Złote Gody Małżeńskie** (50. rocznica) świętowały pary z Ozimka: **Bronisława i Zbigniew Sosnowscy** oraz **Gerda i Zygfryd Waclawczyk** (z synem Rajmundem) oraz **Edyta i Paweł Wieszołek** ze Szczedrzyka (towarzyszyli im córka Weronika i wnuk Michał).

Do życzeń dołącza się redakcja WO.



Jadwiga Grzegorzczak w towarzystwie córek Teresy i Gabrysi oraz syna Huberta, wnuczki Grażyny i prawnuka Damiana.



Anna Jendrusch z córką Małgorzatą.



Antoni Zagrodnik z synem Robertem.



Erna Grysko z sąsiadką Heleną.



Lotar Ksoll.



Tomasz Wieszołek z synową Eweliną.



Barbara Fornalska z przyjaciółką Wandą i chrześniaczką Klaudią.



Agnieszki Pytel z córką Anną.



Waltrauda Polek z córką Wandą.

## Zebranie sprawozdawcze OSP Dylaki

# Mają najstarszy wóz

Ochotnicza Straż Pożarna w Dylakach liczy 33 członków, z których 17 stanowi trzon drużyny ratowniczo-gaśniczej, a 16 to członkowie wspierający. Ma również 5 młodzików w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej. W 2014 r. jednostka wyjeżdżała 11 razy do akcji, w tym 5 razy do pożarów i 6 razy do likwidacji miejscowych zagrożeń. Odnotowano też 1 fałszywy alarm.



Zebranie sprawozdawcze OSP Dylaki.

Druhowie brali udział w zbiórkach szkoleniowych i ćwiczeniach na obiektach, zabezpieczeniu dożynek gminnych i wyścigu kolarskiego, obchodach Dnia św. Marcina oraz zorganizowali imprezę „Sprawny jak strażak” dla uczniów PSP w Dylakach, która cieszyła się bardzo dużym powodzeniem. Dzięki hojności firm „RUBIKON” i „COROPLAST” po raz kolejny udało się pozyskać 200 litrów oleju napędowego, co pozwoliło zaoszczędzić ponad tysiąc złotych, a tym samym zwiększyć zakup sprzętu i doposażyć jednostkę m.in. w nową drabinę oraz zakupić i zainstalować terminal alarmujący.

24 stycznia odbyło się zebranie sprawozdawcze OSP Dylaki za 2014 rok. Prezes **Waldemar Konieczko** złożył sprawozdanie z działalności oraz przedstawił plan pracy na 2015 rok. Po wysłuchaniu sprawozdań: finansowego i komisji rewizyjnej, która nie wniosła uwag

do prowadzonej działalności statutowej i finansowej, udzielono zarządowi OSP absolutorium. OSP Dylaki ma obecnie najstarszy w gminie wóz bojowy, którego utrzymanie w sprawności technicznej kosztuje strażaków sporo zachodu i pieniędzy. W tym roku muszą wymienić co najmniej cztery opony, co dla budżetu jednostki stanowi nie lada wyzwanie. Opiekun gminy z ramienia PSP w Opolu st. kpt. **Piotr Panufnik** mówił o organizowanych kursach, inspekcjach i przeglądach operacyjno-technicznych jednostek OSP, gratulując strażakom z Dylak dużej mobilności. Burmistrz **Jan Labus** podziękował druhom za służbę na rzecz ich miejscowości oraz całej gminy, życząc zawsze szczęśliwych wyjazdów i powrotów z akcji. Podziękowania i życzenia przekazał również druhom z Dylak prezes Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**.

(jad)



## Zebranie sprawozdawcze OSP Krzyżowa Dolina

# Absolutorium zarządu

Jednostka liczy 25 członków zwyczajnych, 11 honorowych, 5 wspierających i 15 MDP. W ubiegłym roku brała udział w 10 akcjach ratowniczo-gaśniczych. W dniu 10 stycznia odbyło się zebranie sprawozdawcze OSP Krzyżowa Dolina za 2014 rok. Otworzył je prezes Ireneusz Kołodziejczyk, witając druhów i zaproszonych gości.

W zebraniu uczestniczyli: opiekun gminy z ramienia PSP w Opolu st. kpt. **Piotr Panufnik**, burmistrz **Jan Labus**, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**, przewodniczący komisji ochrony środowiska, bezpieczeństwa publicznego i ochrony ppoż. Rady Miejskiej **Marceli Biskup**, inspektor ds. wojskowych i oc **Zbigniew Koziaż**, sołtys **Bernard Sklorz**, radny **Maksymilian Sklorz** oraz naczelnik OSP Krasiejów, radny **Henryk Libera**.

w okresie bożonarodzeniowym, herbu, drzewka majowego, współudział w organizacji Dnia Dziecka, wodzenie niedźwiedzia, a także dostarczanie drewna opałowego do kominka w świetlicy wiejskiej i reprezentowanie wsi w niektórych uroczystościach parafialnych. Radny **Marceli Biskup** zwrócił się z prośbą o przeprowadzenie zbiorowych ćwiczeń ewakuacyjno - pożarniczych na terenie Gimnazjum w Ozimku.

W 2014 r. OSP zakupiła pompę szlamową ze środków przyznanych



Zebranie sprawozdawcze OSP Krzyżowa Dolina.

Sprawozdanie z działalności za 2014 r. złożył **Grzegorz Szwugier**, plan finansowy zaprezentował skarbnik **Arkadiusz Halek**, a sprawozdanie komisji rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący **Dariusz Walacik**. Po pozytywnej opinii komisji rewizyjnej, zebranie udzieliło zarządowi absolutorium. Następnie zabierali głos zaproszeni goście, którzy złożyli także strażakom serdeczne noworoczne życzenia. W dyskusji kładziono nacisk na przeprowadzanie szkoleń strażaków oraz mówiono o sytuacji OSP w naszej gminie. Goście zebrania dobrze ocenili działalność OSP Krzyżowa Dolina. Szczególnie ceni ją sobie sołtys **Bernard Sklorz**, zwłaszcza pomoc w działaniach Rady Sołeckiej na rzecz wsi - stawianie choinki

przez Radę Sołecką z funduszu sołeckiego. W tym roku, oprócz działań wynikających ze statutu OSP, zaplanowano remont wjazdu do boksu jednostki, zakup mundurów koszarowych (częściowo dotowany przez Radę Sołecką) ze względu na ich znaczne zużycie, przeszkolenie dwóch dowódców i przeprowadzenie szkolenia podstawowego dla nowych członków, wspieranie działań Rady Sołeckiej na rzecz wsi.

Zarząd OSP, składając serdeczne podziękowania, liczy na duże wsparcie i zaangażowanie swoich członków oraz sponsorów w 2015 roku, a także wstępowanie nowych, młodych członków w szeregi strażaków-ochotników.

B.S.



## Zebranie wiejskie w Krasiejowie

# T. Markulak nowym sołtysem

W sołectwach gminy Ozimek rozpoczęły się wybory sołtysów i Rad Sołeckich. 28 stycznia odbyło się zebranie wiejskie w Krasiejowie, w którym wzięło udział 64 mieszkańców. Zgodnie ze statutem sołectwa, przeprowadzono je w drugim terminie.

Sprawozdanie sołtysa i Rady Sołeckiej z działalności w 2014 r. i całej mijającej kadencji złożył ustępujący sołtys **Kazimierz Tarsa**. Po ośmiu latach „sołtysowania” zrezygnował on z kandydowaniu na następną kadencję, w związku z czym przewodniczący Rady Sołeckiej **Krzysztof Koźlik**, burmistrz **Jan Labus** i **Werner Klimek** podziękowali mu za lata aktywnej działalności na rzecz wsi i jej mieszkańców, wręczając kwiaty oraz dyplom.

Kadencja 2011-2014 była dla Krasiejowa czasem wielkich zmian. Najważniejszymi inwestycjami były: kanalizacja wsi, modernizacja ul. Cegielnianej, Pustki, Rzecznej i Nowej, odtworzenie nawierzchni bitumicznej i utwardzenie kilku innych ulic, wykonanie ronda i przebudowa drogi wojewódzkiej, budowa kolejnego odcinka chodnika przy ul. Brzeziny, remont mostu przy ul. Sporackiej, modernizacja linii kolejowej wraz z remontem przejazdów, oświetlenie ul. Szkolnej, Niwki, Myślińska, Pustki oraz boiska KS Krasiejów, modernizacja boiska przy Szkole Podstawowej, gdzie powstała również siłownia zewnętrzna i plac zabaw dla dzieci. Wykonano remont skrzydła starej szkoły i jego adaptację na potrzeby biblioteki oraz wystawy historycznej. Zakupiono nowy wóz bojowy dla OSP. Kwitło życie kulturalne poprzez organizację cyklicznych imprez, takich jak wodzenie niedźwiedzia, Babski Comber, Dzień św. Marcina, Letni Festyn czy wigilia dla osób starszych i samotnych. W starej szkole funkcjonuje ognisko muzyczne dla dzieci i odbywały się zajęcia aerobiku. Na bieżąco utrzymywana była czystość i pielęgnacja zieleni w centrum wsi. W imieniu Rady Sołeckiej i własnym **Kazimierz Tarsa** podziękował za przykładową współpracę wszystkim organizacjom: OSP, DFK, KS Krasiejów, Caritas, Stowarzyszeniu



Nowym sołtysem Krasiejowa został Tadeusz Markulak.

Miłośników Krasiejowa, proboszczowi i Radzie Parafialnej, dyrekcjom szkoły i przedszkola, byłym i obecnym radnym, wódczom gminy, jak również wszystkim mieszkańcom Krasiejowa za życiwe i krytyczne uwagi.

Do wyborów na urząd sołtysa zgłoszono czworo kandydatów, spośród których najwięcej głosów otrzymał **Tadeusz Markulak**. Nowy sołtys jest mieszkańcem Krasiejowa od 25 lat. Przez ostatnie cztery lata był członkiem Rady Sołeckiej. Jest pracownikiem PGKiM Sp. z o.o. W wyborach do 9-osobowej Rady Sołeckiej wystartowało 15 zgłoszonych kandydatów. W skład tego organu samorządu mieszkańców Krasiejowa, które zostały przegłosowane i zapisane w protokole jako wnioski z zebrania wiejskiego.

J. Dziuban



Zebranie wiejskie w Krasiejowie.

## OSP Antoniów

# Pracowity rok

24 stycznia odbyło się zebranie sprawozdawcze OSP Antoniów za 2014 rok, w którym wzięło udział 30 druhów. Zebranie otworzył oraz przywitał zaproszonych gości prezes OSP Norbert Halupczok.



Poza członkami OSP, w zebraniu uczestniczyli: burmistrz **Jan Labus**, wódcza JRG nr 1 w Opolu st. kpt. **Piotr Panufnik**, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**, inspektor ds. wojskowych i oc **Zbigniew Koziarz**, radny powiatu opolskiego **Antoni Gryc** oraz były komendant powiatowy PSP w Oleśnie mł. bryg. **Czesław Noga**.

Sprawozdania z działalności za 2014 r. złożyli prezes Norbert Halupczok oraz naczelnik Marek Pańczyk.

Przedstawiono również sprawozdania komisji rewizyjnej i finansowe, a w dyskusji głos zabrali burmistrz Jan Labus oraz st. kpt. Piotr Panufnik, dziękując strażakom za ich zaangażowanie i stałą dyspozycyjność. Wielkim wyróżnieniem dla jednostki OSP Antoniów jest jej włączenie od 1 stycznia 2015 r. (jako czwartej w gminie) do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Po dyskusji udzielono absolutorium Zarządowi OSP.

J. Niesłony

# Wybory w DFK Antoniów

4 lutego w Kole DFK Antoniów odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Mniejszości Niemieckiej, połączone z imprezą z okazji Dnia Babci i Dziadka. W zebraniu uczestniczyło 30 członków Koła.

Zebranie otworzyła przewodnicząca **Aniela Ledwig**, witając przybyłych członków oraz zaproszonych gości: burmistrza **Jana Labusa** i przewodniczącego Gminnego Zarządu TSKN **Klausa Leschika**. Przewodnictwo zebrania powierzono **Antoniemu Mielniczkowi**. Po przedstawieniu programu zebrania, przewodnicząca DFK złożyła sprawozdanie z działalności za 2014 r. Sprawozdania złożyli również skarbnik i komisja rewizyjna. Przedstawiono plan pracy na 2015 r., a po dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie odbyły się tajne wybory Zarządu na nową czteroletnią kadencję. Przewodniczącą została ponownie **Aniela Ledwig**, a do ośmioosobowego zarządu weszli: **Irena Pańczyk**, **Krystyna Buczek**, **Antonina Czaplík**, **Urszula Lauer**, **Lidia Jończyk**, **Regina Jendrzey**, **Krystyna Hoinka** oraz **Paweł Datko**. Wybrano także trzyosobową komisję rewizyjną oraz delegatów na gminne zebranie sprawozdawczo-wyborcze TSKN w Ozimku. Ustalono również wysokość składki członkowskiej, która wyniesie 20 zł.



Nowo wybranemu Zarządowi życzymy owocnej działalności.

J. Niesłony



## XX Rejonowy Przegląd Teatrów Jasełkowych

# Piękne przedstawienia

Jubileuszowy - XX Przegląd Teatrów Jasełkowych odbył się 17 stycznia. Ze względu na przedłużający się remont ozimskiego Domu Kultury, impreza odbyła się w Gminnym Zespole Szkół. W przeglądzie uczestniczyło 7 zespołów jasełkowych.

Wszystkich uczestników przywitała dyrektor Domu Kultury Helena Gruszka, a występy oceniało jury w składzie: **Barbara Wojtyszyn, Paweł Wielgus i Radosław Czupryński**. Po obejrzeniu siedmiu przedstawień jasełkowych postanowiono przyznać następujące nagrody: **W kategorii jasełkowych grup przedszkolnych - 1. Przedszkole Publiczne nr 4 w Ozimku, 2. Przedszkole Publiczne nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Ozimku. W kategorii jasełek i spektakli niekonwencjonalnych - 1. „Jemiołki” z PSP w**

**Jemielnicy, 2. „Pierwsza A” z Zespołu Szkół w Ozimku, 3. Gimnazjum nr 1 w Ozimku. Przyznano też nagrodę specjalną za scenariusz spektaklu „Świąteczny harmider” dla grupy „Pierwsza A” z ZS w Ozimku oraz nagrodę aktorską dla Moniki Cieloch za rolę matki w tym samym spektaklu.**

Po ogłoszeniu wyników rozdano nagrody wyróżnionym zespołom. Dyrektor DK **Helena Gruszka** serdecznie podziękowała wszystkim za udział w jubileuszowym przeglądzie.

*J. Niestony*

## „Świąteczny harmider”

17 stycznia w Gminnym Zespole Szkół w Ozimku odbył się Rejonowy Przegląd Teatrów Jasełkowych, organizowany już po raz XX przez Dom Kultury w Ozimku. Wzięło w nim udział siedem grup, w tym „PIERWSZA A” z Zespołu Szkół w Ozimku. Zespół składający się głównie z uczniów klasy I LO, zaprezentował przedstawienie pt. „Świąteczny harmider” autorstwa Moniki Cieloch.

Aktorzy przygotowywali się pod opieką nauczycielki Wiedzy o Kulturze, pani Justyny Wajsfijałkowskiej. Spektakl opowiada o tym, jak to bywa w naszych domach przed Świętami Bożego Narodzenia: mama (**Monika Cieloch**) ma na głowie wszystko. Tata (**Szymon Początek**) w niczym jej nie pomaga, a dzieci (**Kamila Wróblewska, Melanie Koc**) ciągle się kłócą. Do tego zjeżdża się reszta rodziny i oczywiście- jak to zwykle niestety bywa- nie może zabraknąć kłótni przy wigilijnym stole. Babcia (**Dominika Zagrodnik**) wiecznie ma uwagi co do swojego zięcia, ciotka (**Nikola Kupczyk**) korzystając z okazji, iż cała rodzina jest w komplecie wyznaje, że jest w ciąży. Ale dla jej siostry (**Weronika Dulnik**) najważniejszy w świecie jest wygląd. Z powodu zapodziejanej szminki robi aferę na miarę zgubionej karty kredytowej, natomiast jej mąż (**Łukasz**

**Kusiak**, kl. II LO) myśli tylko o pieniądzach. Zadzierająca nosa kuzynka (**Sara Halupczok**) uważa, że wszystko ma najlepsze i najdroższe. Św. Mikołaj (**Adam Loch**, kl. T) od początku nie wzbudza zaufania. Po rozdaniu prezentów, korzysta z okazji, że wszyscy pochłonięci są kłótnią i okrada całą rodzinę. Tylko dzięki energicznej prababci (**Zuzanna Respondek**) złodziej zostaje przyciśnięty „do muru”. Wyjaśnia, że kradnie, bo ma chorą babcie... i zbiera na motor. Jakby tego było mało, ciocia rozpoznaje go i dodaje, że to ojciec jej dziecka!

Grupa zdobyła II miejsce i nagrodę w wysokości 300 zł. Nagrodą Specjalną za scenariusz oraz Indywidualną Nagrodą Aktorską uhonorowana została Monika Cieloch.

*Sara Halupczok,  
uczennica Zespołu Szkół w Ozimku*





Krzyżowa Dolina:

## Dzień Babci i Dziadka

1 lutego w świetlicy wiejskiej odbyło się spotkanie z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka, które dla swoich członków zorganizował Zarząd Koła DFK w Krzyżowej Dolinie.



Dzień Babci i Dziadka w Krzyżowej Dolinie.

Liczenie zebrane ołmy i ołpów prowadziła przewodnicząca DFK **Renata Brandt** i radny **Maksymilian Sklorz**, którzy też złożyli im najserdeczniejsze życzenia. O muzyczną oprawę spotkania zadbał: **Helmut Woszek**, **Roland Weber** i **Joachim Fila**, którzy grali i wraz z uczestnikami śpiewali biesiadne piosenki po polsku i po niemiecku, a bardzo wesolą atmosferę wprowadziły opowiadane przez Joachima Filę dowcipy. Spotkanie przy kołaczku i kawie oraz ciepłej

kolacji trwało do samego wieczora. Nie zapomniano też o najstarszych uczestnikach spotkania. W tym roku byli nimi: 78-letnia **Łucja Feliks** i liczący tyle samo „wiosen” **Paweł Kokot**, którzy otrzymali kwiaty z rąk przewodniczącej Renaty Brandt. Były też chwile wspomnień, którymi podzielił się **Paweł Kokot** - jeden z założycieli Koła DFK w Krzyżowej Dolinie przed 25 laty. Dziękując organizatorom, uczestnicy spotkania odśpiewali gromkie „sto lat”.

## Wyjazd do kina „Helios”

W ostatnim dniu zimowych ferii sołtys i Rada Sołecka wsi Krzyżowa Dolina zorganizowali dla dzieci wyjazd do kina „Helios” w Opolu na film „Pingwiny z Madagaskaru”. Dzieci były zadowolone, a organizatorzy dziękują dyrektor OIiPS pani Barbarze Katolik za finansowe wsparcie wyjazdu.

B.S.

Przedszkole Publiczne nr 1:

## Dzień Babci i Dziadka

W przypadający 21 stycznia Dzień Babci, w Przedszkolu Publicznym nr 1 w Ozimku zorganizowano spotkanie z okazji tego święta.

Zaproszono babcię oraz dziadków dzieci z grupy II trzy- i czterolatków wychowawczynie **Jadwigi Mikuły** oraz z grupy I trzylatków wychowawczynie **Danuty Klimek**. Przedszkolaki zaprezentowały bogaty program artystyczny - tańce, piosenki oraz nabytą w przedszkolu wiedzę. Po występach wręczyły swoim dziadkom laurki z życzeniami. Wszystkich zaproszono do wspólnego poczęstunku, a dyrektor przedszkola **Jolanta Szyszka** podziękowała wszystkim babciom i dziadkom za tak liczny udział w spotkaniu.

(nies)



GZS - Gimnazjum nr 1:

## Sukces recytatorów

„Jeżeli sztuka jest wielką rzeką, to ja jestem małym zakolem” - tak może powiedzieć o sobie każdy twórca - obrazu, muzyki, tańca czy słowa.

16 grudnia ub.r. nasze gimnazjum - GZS Gimnazjum nr 1 w Ozimku - spotkało niezwykle wyróżnienie. W XV. Wojewódzkim Recytatorskim Konkursie Jednego Poety reprezentowało nas troje uczniów: **Maja Łomzik**, **Kinga Matracka** i **Adam Kowalczyk**. Jury w składzie: **Jolanta Fąfrowicz** i **Barbara Blyszczakowska** - doradcy metodyczni w MODN w Opolu oraz aktorka **Barbara Barcz-Berdak** z uwagą wysłuchała interpretacji recytatorskiej czterdziestu gimnazjalistów z całej Opolszczyzny, próbujących nakreślić niełatwy klimat poezji piewcy kultury europejskiej **Adama Zagajewskiego**. Spośród wielu bardzo dojrzałych zetknięć z realizmem i tęsknotą poety wyróżniono cztery recytacje,

w tym **Kingi Matrackiej**. Natomiast palmę pierwszeństwa - I miejsce w województwie wrzuciło jury jednogłośnie przyznało **Adamowi Kowalczykowi**, uczniowi klasy pierwszej GZS. **Adam**, recytując wiersz „Brama”, udowodnił, że „kocha słowa tak, jak nieśmiały czarodziej kocha chwilę ciszy...”. Najwspanialszą nagrodę recytator otrzymał indywidualnie od znanej aktorki - pani **Barbary Barcz-Berdak**. Oprócz słów uznania, było to zapewnienie, że sam **Adam Zagajewski** nie powstydziliby się takiej interpretacji jego własnej modlitwy i z pewnością chciałby ją usłyszeć.

Dziękuję Ci, Adasiu.

*Małgorzata Szpala*



Recytatorzy z GZS - Gimnazjum nr 1 w Ozimku.

Koncert w gronowickim kościele

## Kolędy razy dwa

Na zakończenie okresu bożonarodzeniowego - w niedzielę 1 lutego nasze zespoły folklorystyczne: „Grodziec” z Grodzca i „Heidi” z Ozimka wzięły udział w koncercie kolędowym w kościele p.w. św. Idziego w Gronowicach.

Zaproszenie nie było przypadkowe, ponieważ proboszczem parafii w Starym Oleśnie oraz Gronowic i Ciarek jest ks. **Grzegorz Juszczyszyn**, rodem z Grodzca. Proboszcz bardzo serdecznie przywitał zespoły oraz przybliżył historię kościoła w Gronowicach. Poprzedni drewniany kościół z 1909 r. spłonął w 1995 r. Został na tym samym miejscu odbudowany i przekazany wiernym dwa lata później. Patron kościoła - św. Idzi to opat i cudotwórca, który był jednym z najpopularniejszych świętych w średniowiecznej Europie.

W półtoragodzinny koncert zespoły występowały na przemian dwukrotnie, a do śpiewu przygrywali im **Józef Palt** i **Stanisław Bojduk**. Występy zostały nagrodzone owacyjnymi brawami. Po koncercie zespoły ugoszczono poczęstunkiem przygotowanym przez parafian. Proboszcz bardzo serdecznie

podziękował obu zespołom za występ.

(nies)





## Ptaki polskie i opolskie

## Śnieguły

Zimą zmiennocieplne płazy i gady, a także część ssaków zapadają w stan hibernacji albo w zimowy sen. Jesienią więc zwierzęta te intensywnie żerują, aby zgromadzić odpowiednią ilość tkanki tłuszczowej.



Do ssaków zapadających w sen zimowy należą: borsuki, jeno-ty i niedźwiedzie, w stan głębokiej hibernacji natomiast: jeże, większość gatunków naszych nietoperzy, susły, chomiki oraz świstaki. **Hibernacja różni się od snu zimowego większym spadkiem temperatury ciała i większym spowolnieniem procesów fizjologicznych.** Temperatura nietoperzy np. obniża się do 4°C, a tętno z 250-400 spada do 18-80 uderzeń na minutę. Pozwala to w znacznym stopniu ograniczyć zużycie energii. Ssaki nie zapadające w sen zimowy oraz część ptaków wykształciły inną formę przystosowania do surowych warunków. Ssaki zmieniają sierść na bardziej grubą i gęstą, ptaki zaś przechodzą pierzenia pod koniec lata lub jesienią, nabywając w ten sposób więcej piór puchowych, pełniących rolę izolatorów.

**Ważnym elementem przetrwania jest gromadzenie się w dużo większe niż latem stada.** Zimowe zgrupowania tworzą: sarny, jelenie, żubry, a nawet prowadzące na ogół samotny tryb życia łosie. Dużo liczniejsze w tym okresie są też watahy dzików. Podobnie sprawa wygląda u ptaków. W stadzie łatwiej o

znalezienie pokarmu. Podczas noclegu malutkie mysikróliki, raniuszki, sikory śpią na gałęziach drzew, albo zagrzebane w śniegu, przytulając się do siebie. Z puchowego skupiska wystają tylko ogonki. W środku temperatura jest znacznie wyższa niż na zewnątrz. Zimowe stada tworzą czyże, dzwońce, szczygły, wróble, mazurki, gatunki krukowate, oraz przybyłe do nas na zimowiska jemiołuszki, rzepołuchy, czeczotki i śnieguły.

**Ojczyzną śnieguł są podbiegunowe obszary Eurazji i Ameryki Północnej.** Zimują w strefie umiarkowanej Europy, Azji, Ameryki Północnej, a także północnej Afryce. W Polsce przebywają nielicznie od października do marca. Żaden z ptaków lądowych nie zakłada gniazd dalej na północ naszego globu niż śnieguły. Jesienne wędrówki tych ptaków niekoniecznie odbywają się, w kierunku południowym. Osobniki obrączkowane na lęgowskich w Grenlandii obserwowano później w Kanadzie i Europie wschodniej, a te z gniazdowisk w A Archangielsku na Spitsbergenie. U śnieguł istnieje duża zmienność ubarwienia. **Kolor szat uzależniony jest od**

**pory roku.** Wiosną (w okresie godowym) dorosłe samce mają ciemne grzbiety, czarne końcówki lotek i środkowe sterówki. Pozostałe części ciała są białe. U nas można spotkać ptaki w upierzeniu spoczynkowym. Głowy samców są wtedy jasnobrązowe z rdzawymi smugami po bokach, spody ciała kremowe, a grzbiety brązowe kreskowane na czarno. Samice i osobniki młodociane ubarwione są jesienią i zimą podobnie, lecz mniej kontrastowo. We wszystkich szatach ptaki te posiadają białe wstawki na skrzydłach, przy czym u samców są one bardziej uwidocznione.

**Głos śnieguł w stadzie jest krótki, świergotliwy (perlisty).** Samotne ptaki gwizdzą miękko, ale dobitnie. Wiosną i latem w ich menu dominują owady, jesienią i zimą nasiona roślin. Pożywienia szukają skacząc szybko i kręcąc się po ziemi niczym mechaniczne zabawki. Zimują na wybrzeżach morskich, brzegach rzek i jezior, łąkach i ośnieżonych polach uprawnych. W czasie odpoczynku przywierają do ziemi brzuchami z lekko opuszczonymi skrzydłami, dając to wrażenie jakby były rozdeptane. Stada są bardzo ruchliwe, ptaki przemieszczają się skacząc jedne przez drugich. Przypominają wtedy ruchomy kłęb pierza. Zdarza się, że na wzór innych ptaków chowają się przed mrozem w śniegu.

Te typowo północne

przedstawicielki awifauny rzadko spotykają ludzi, nie widzą więc w nich zagrożenia. Można je zatem podejść na kilkanaście kroków. Samce wracają z zimowisk już z początkiem kwietnia i od razu zaczynają wyszukiwać miejsc na założenie gniazd. Nie mają zbyt dużej konkurencji, ich znalezienie jednak nie jest zbyt łatwe. Mimo, iż temperatura spada tam o tej porze nawet do minus 25-35°C ptaki te często śpiewają, co bardzo cieszy zimujących w tych rejonach polarników. Samice pojawiają się dopiero w maju.

Śnieguły tworzą monogamiczne pary. Lęgowskie zakładają na kamienistych terenach tundry, skalistych bezleśnych wybrzeżach, często również na lodowcach. Gniazda z mchów, porostów, trawy, włosia i pierza umiejscawiane są między kamieniami albo w załomach skalnych. Ich budowę oraz wysiadywanie jaj zajmują się samice (z niewielkim udziałem samców), czynią to często przy lodowatym wietrze. Inkubacja trwa 10 - 12 dni. Temperatura na wielu lęgowskich nie przekracza wtedy 5°C. Im zimniej po wylęgach tym więcej pokarmu muszą dostarczyć piskletom stare osobniki. Średnia długość życia śnieguł wynosi 4 lata. U nas ptaki te podlegają ścisłej ochronie gatunkowej.

Jerzy Stasiak





## Wandalowie w dolinie Małej Panwi

## Kontrolowali bursztynowy szlak

Dolina Małej Panwi na obszarze Jeziora Turawskiego w okresie jesienno-zimowym zazwyczaj jest na znacznej powierzchni pozbawiona wody. Przy bezśnieżnej zimie, jaką mieliśmy do niedawna, odsłania swe tajemnice oraz skarby i to nie tylko przyrodnicze, ale również archeologiczne i historyczne artefakty.



Fragment bransoletki z brązu.

Tereny, na którym obecnie zlokalizowany jest zbiornik były zamieszkiwane już od wielu tysięcy lat, czego dowodem są odnajdywane tam krzemienne narzędzia z paleolitu. Tego typu narzędzia są bardzo rzadko spotykane w Polsce, a na Śląsku Opolskim znane tylko z kilku stanowisk archeologicznych. Z późniejszych okresów, czyli neolitu i epoki brązu wody Małej Panwi wypływają z piasku półfabrykaty krzemienne, fragmenty naczyń oraz bardzo rzadko przedmioty wykonane z brązu. Odnaleziono tu rzymskie monety oraz niewielkie fragmenty szkła pochodzenia rzymskiego świadczą, że **Dolina Małej Panwi była również jednym ze szlaków handlowych rzymskich kupców.**

Najliczniejsze artefakty pochodzą jednak z wczesnego średniowiecza, średniowiecza i z czasów nowożytnych. Są to zazwyczaj ułamki średniowiecznej i późniejszej ceramiki, szkła, kafli, a także guziki, medaliki, krzyżyki, ostrogi i przęśliki. Odnaleziono tu ołowiane i żelazne kule karabinowe i muszkietowe oraz

żelazne funtowe i półfuntowe kule armatnie świadczą, że w tym miejscu najprawdopodobniej znajdowało się tymczasowe obozowisko wojsk pruskich lub napoleońskich.

Na jego dnie odnaleziono również **damską bransoletkę z brązu, której zdobienia świadczą, że należała do plemiona Wandalów**, którzy dzielili się na Silingów i Hadsingów. Wandalowie to grupa plemion germańskich, które od III w. p.n.e. zamieszkiwały Europę Środkową, w tym obecne ziemie polskie, a głównie Śląsk. Ich pobyt w dawnym państwie Polan był przed II wojną światową i za czasów PRL-u tematem politycznie niewygodnym. Najnowsze odkrycia pokazują, że ten proces osiedlenia, z różnym nasileniem, trwał do czasów Mieszka I (X w. n.e.).

Plemię Wandalów, głównie Silingowie, którzy w II w. n.e. wymieniani byli przez Ptolemeusza jako *Silingae*, zasiedlali tereny wokół Góry Ślęży. Po osłabieniu Celtów (około 50 r. n.e.), przejęli kontrolę nad szlakiem handlowym, tzw.

bursztynowym prowadzącym z terenów Cesarstwa Rzymskiego, przez Kotlinę Kłodzką, Wrocław, Kalisz nad Bałtyk. W IV w. n.e., w okolicach Wrocławia wykształcił się ich duży ośrodek władzy (po którym pozostały ślady w postaci tzw. grobowców książęcych w Zakrzowie koło Wrocławia), być może obejmujący większy obszar, nie tylko Dolny Śląsk. Wielu naukowców przypuszcza, że Silingowie w owym czasie dominowali również na Górnym Śląsku i w części Małopolski. Odnaleziona bransoletka jest dowodem na to, **doliną Małej Panwi przemieszczały się plemiona Wandalów i kolejnym,**

**że doliną Małej Panwi przebiegała jedna z nitek szlaku bursztynowego.**

Od nazwy Silingów (*Silingae*) najprawdopodobniej pochodzi etymologia łacińskiej nazwy Śląska - *Silesia*. Hipoteza ta została opublikowana w 1830 r. przez śląskiego nauczyciela Ignaza Imsiega. W okresie międzywojennym zakwestionowali ją jednak polscy naukowcy, jednocześnie wyprowadzając nazwę Śląska od góry Ślęży. Obecnie większość historyków i archeologów zgadza się z teorią Imsiega.

Krzysztof Spałek

## Zostaw 1 % swojego podatku w naszej gminie!

Możesz pomóc organizacjom pożytku publicznego przekazując na ich rzecz 1% podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2014.

Włączając się w „akcję 1 %” możemy sami zdecydować o przeznaczeniu części naszego podatku. Zostawmy „1 mały wielki procent” w naszej gminie, gdzie zarejestrowane są, bądź działają na rzecz naszych mieszkańców następujące organizacje pożytku publicznego, na rzecz których można przekazać 1 % podatku:

Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych „Integracja” - **KRS 0000085141**

Miejsko - Gminne Towarzystwo Sportowe „Siódemka” - **KRS 0000195305**

Stowarzyszenie „Nasz Grodziec” - **KRS 0000235175**

Stowarzyszenie „Dolina Małej Panwi” - **KRS 0000284610**

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Dylaki - **KRS 0000326643**

Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim - **KRS 0000017757**

Opolski Klub Karate Kyokushin - **KRS 0000076947**

Caritas Diecezji Opolskiej - **KRS 0000290982**

Fundacja Studencka „Młodzi - Młodym” - **KRS 0000270261; w rubryce cel szczegółowy 1% należy podać nazwę Publiczne Przedszkole nr 6 w Szczedrzyku**

Stowarzyszenie Rodziców na Rzecz Pomocy Szkołom „Przyjazna Szkoła” - **KRS 0000031762; w rubryce cel szczegółowy 1% należy podać nazwę Stowarzyszenie Pomocy Szkole w Antoniewie wraz z numerem identyfikacyjnym 600000060136**



## Spełnione marzenie Franka Wojczyka (2)

# Rowerami po Hiszpanii i Portugalii

W styczniowym numerze **WO** zamieściliśmy pierwszą część relacji z rowerowej wyprawy Franciszka Wojczyka i Adriana Gonsiora do Hiszpanii i Portugalii. Teraz apraszamy do lektury drugiej części przygód naszych turystów-kolarzy na rowerowym szlaku.



Przed katedrą w Porto.

Po południu wracamy po rowery oraz sprzęt i wyruszamy w kierunku Ourense, około 10 km jazdy w nieprzyjemnej pogodzie. Po drodze niespodzianka - spotykamy samotnego rowerzystę, starszego pana jadącego w przeciwną stronę. Okazuje się, że jest z Kędzierzyna. Zrobiło się wesoło, ale tylko na chwilę, bo dalej już tak wesoło nie było z jazdą „na mokro”. W pewnym momencie musieliśmy zrobić dwugodzinny postój pod szerokim wiaduktem, kryjąc się przed ulewą. Tego dnia zrobiliśmy tylko 40 km. Następnego dnia wykorzystujemy przerwę w opadach, zwijamy mokre namioty, i ruszamy dalej - jazda również w pogodową kratkę. Z trudem zdobywamy Ourense, w Albergue znajdujemy bardzo nam potrzebny nocleg. Niestety, pan w recepcji nie przyjmuje nas z powodu braku paszportu pielgrzyma. Dla niego nieważne, że pada - z przymusu nocujemy pod wiatem na betonie. Nie było to przyjemne, ale byliśmy zadowoleni, że nie mokniemy. Nazajutrz bardzo szybko trafiamy na tablice kierunkowe Celanova i Portugal. Trasa niezbyt łatwa, po południu docieramy do rzeki Lima, kilkakrotnie ją przekraczamy po potężnych mostach, a pod nami ok. 20-metrowe koryto rzeki. Wieczorem ponownie załamuje się pogoda. Musimy przerwać jazdę tuż przed granicą. 10 października z rana przekraczamy granicę do Portugalii, liczymy kilometry jazdy po pierwszej części Hiszpanii - mamy za sobą 969 km.

Tuż za granicą tablica informuje nas, że jesteśmy na terenie parku narodowego Peneda-Ceres. Jest to jedyny park na terenie Portugalii, podziwiamy

go tylko z wysokości siodełka, na krótkim górzystym odcinku wzdłuż rzeki Lima, która prowadzi nas do miasta Castelo, gdzie ma swoje ujście bezpośrednio do Oceanu Atlantyckiego. Po drodze mijamy jeszcze dwa urokliwe miasteczka - Ponte de Barca i Ponte de Lima. W Castelo, korzystając z okazji, moczymy nogi w oceanie, bo na kąpiel pogoda nie pozwala. Dalej droga niby wzdłuż wybrzeża, a jedziemy kilkaset metrów od oceanu. Trasa jest łatwa, mijamy kolejne, prawie połączone ze sobą wioski, w połowie drogi do Porto trafiamy do miasteczka Vila do Conde z zabytkowym akweduktem, który ma 750 prześel, a budowano go w latach 1705-1714. Nadal przesładuje nas deszczowa pogoda. Bliżej Porto droga zmienia się w autostradę, więc kombinujemy - i jadąc krętymi, bocznymi ulicami docieramy 11 października do centrum zabytkowego miasta, wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO. Samo Porto, to raj dla turystów i drugie co do wielkości miasto w Portugalii, leżące nad brzegami Douro i nad samym Oceanem Atlantyckim. Jak zwykle, najpierw szukamy noclegu, długo klucząc, a zarazem podziwiając miasto. Nocleg znajdujemy w bombeiros, czyli w straży pożarnej. Dopiero następnego dnia udajemy się na szczegółowe zwiedzanie cudownego historycznego centrum miasta. Warto było wysiłku, aby tutaj przyjechać. Po południu przekraczamy rzekę, dwupoziomowym mostem na drugą stronę. Ach, co za widoki z góry, a po drugiej stronie delektujemy się jazdą rowerami wzdłuż rzeki, aż do oceanu. Tu zmiana kierunku - jedziemy około 15 kilometrów piękną trasą rowerową

z widokiem na ocean, ale przeciwnie - głego łądu się nie dopatrzyliśmy, a szkoda. Niestety, co piękne musi się skończyć - zmuszeni jesteśmy cofnąć się na trasę w głąb łądu.

Nasz następny cel, to Fatima. W międzyczasie mam poważną awarię roweru, pięknie obręczy ok. 10 cm wzdłuż i wgniecenie do środka, a co dziwne i niewyjaśnione - zdarzenie miało miejsce w nocy, w stanie spoczynku. Było kilka dni ostrożnej jazdy bez przedniego hamulca, dopóki nie kupiłem nowego kółka. Mijając kolejne miasta i wioski, 14 października, z trudem szczególnie przed samym wjazdem pod górę, zdobywamy Fatimę, niewielkie miasteczko w Portugalii, jedno z największych centrów pielgrzymkowych chrześcijan. Tutaj jest też najwięcej akcentów polskości, głównie za sprawą papieża Jana Pawła II. Bazylika oraz główny plac Fatimy, to przestrzeń dwukrotnie większa od placu św. Piotra w Rzymie. Może się tu jednorazowo zmieścić milion ludzi. Jak zwykle dopiero następnego dnia poświęcamy pół dnia na zwiedzanie Fatimy, i to znów w deszczu. Wiele kilometrów i czasu zmarnowaliśmy podczas wyjazdu z miasta na trasę w kierunku Santarem i Lizbony. To poszło nam sprawnie, ale niespodziewanie tracimy kontakt z Polską jedynym telefonem, jaki mamy. Zrobiła się panika w rodzinach. Po dwóch dniach dojeżdżamy do stolicy Portugalii. Aby nie błądzić po mieście, wybieramy kurs wzdłuż dużego jeziora na trasie największej rzeki Portugalii - Tag. Przepiękna widokowa trasa - z jednej strony atrakcje wybrzeża, a z drugiej architektura miasta na siedmiu wzgórzach. Jest bardzo późno, więc znajdujemy skrawek nieużytku tuż przy porcie i nocujemy w namiotach. Budzimy się rano, a przed nami potężny statek pasażerski, trudno go

objąć wzrokiem. Mamy jednak inny problem - musimy szukać polskiej ambasady, gdzieś na zachodnich peryferiach Lizbony. Po około 15 kilometrach osiągamy cel, którym jest załatwienie biletu powrotnego. Jeszcze przed wyjazdem umówiłem się z panem Andrzejem Siudeją, że gdzieś za granicą zgłoszę się, aby przysłał nam bilety powrotne. Właśnie ambasada w Lizbonie była tym miejscem na trasie, gdzie mogliśmy się dogadać i załatwić sprawę. Poszło gładko, a przy okazji z telefonu w ambasadzie zadzwoniłem do żony, prosząc o interwencję u operatora sieci o przywrócenie łączności. Jaka to ulga, znów przekazywać sobie nawzajem wiadomości. Do późnego popołudnia zajęło nam zwiedzanie Lizbony, jak na stolicę nie było to łatwe, a kilometrów też nabiliśmy niemało. Jeszcze trudniej, wręcz niemożliwe było przejechać rowerami na drugą stronę rzeki Tag. Są dwa mosty - jeden wielokilometrowy i drugi krótki, ale przez obydwa zakaz jazdy dla rowerzystów. Na szczęście znajdujemy rozwiązanie. Z przystani obok centrum przeprowadzamy się promem (raczej katamaranem) na drugą stronę, obierając dogodny dla nas kierunek do miasteczka Montijo. Obieramy kierunek na wschód, jadąc lokalnymi już trasami, z rzadka zamieszkałym terenem. Zaczyna być coraz goręcej, strefa opadów za nami. Docieramy do miasteczka Evora, bardzo znaczącego dla Portugalii zabytku UNESCO. Jako stare miasto należy do każdej epoki - mówi się tutaj, że Evora nie ma zabytkowych miejsc, bo cała jest zabytkiem. Tutejsze uliczki zachwycają, a włożenie się po starym mieście sprawia dużo frajdy. Na zwiedzanie poświęcamy sporo czasu. Opuszczamy Evorę wyruszając w kierunku Hiszpanii, a po drodze jeszcze nie lada atrakcja - kilka razy długimi



Nad Oceanem Atlantyckim.



mostami przekraczamy poszarpany akwen rzeki Guadiana, raz nawet nocujemy w namiotach nad brzegiem. 20 października, jeszcze kilka godzin jazdy po Portugalii i wjeżdżamy do miasteczka Rosal - jesteśmy ponownie w Hiszpanii. Podliczamy nasze kilometry po terenie Portugalii - przekroczyliśmy aż (albo tylko) 815 km.

Przed nami ostatni etap rajdu. Aby uniknąć głównych dróg i pasma górskiego, jedziemy nieco okrężną

wyprawę, nie dość że upał, to musimy pchać rowery około 10 kilometrów pod górę, aż do przełęczy, bez odrobiny cienia. Dalej było już tylko z góry, przyjemnie, ale bardzo niebezpiecznie, aż do miasta Jimena. Dzień kończy się fatalnie. Robimy tanie zakupy i zadowoleni z pokonania trudnej trasy, zapominając o ostrożności, jedziemy jeszcze 9 km w kierunku San Rogue. Rozbijamy namioty i tu orientuję się, że nie mam portfela z dokumentami.



Fatima w deszczu.

trasą i po trzech dniach docieramy do czwartego co do wielkości miasta Hiszpanii - Seville. Jest to stolica regionu autonomicznego Andaluzji, a także stolica flamenco i corrido, a dzieje miasta sięgają II w. p. n. e. Nocujemy w namiotach na peryferiach Seville, a późnym wieczorem po ciemku idziemy na pobliskie wzgórze, aby podziwiać całe miasto w nocnym oświetleniu. Następnego dnia krążymy w kółko rowerami, ale nie udaje nam się dostać do centrum. Musimy skorzystać z metra, aby osiągnąć nasz główny cel - potężną, zadziwiającą budowlę katedry z listy UNESCO, budowaną przez sto lat, a w następnych wiekach wielokrotnie modernizowaną i rozszerzaną. Jak zwykle, sporo czasu poświęcamy na zwiedzanie katedry i miasta, a dodatkowe zwiedzanie było podczas wyjazdu - objechaliśmy pół miasta, zanim trafiliśmy na nasz kierunek, ale to nie koniec kłopotów. Jedyna trasa, to droga szybkiego ruchu, nie ma wyjścia - ryzykujemy, po 20 kilometrach męczarni docieramy do miasta Utrera. Dalej było już lepiej i spokojniej, ale są kolejne przeszkody - jesteśmy już daleko na południu Hiszpanii, upały dają się we znaki, musimy robić często krótsze lub dłuższe postoje, a na dodatek zbliżamy się do pasma górskiego Cordiliery, które musimy przekroczyć. 26 października, to chyba najtrudniejszy dzień naszej

Wyjeżdżamy z powrotem do sklepu, ale tu nikt nic nie wie. Policja spisuje raport, każą przyjechać następnego dnia, a ja wracam do namiotu już po 23.00. Rano zrywamy namioty i wracamy na policję. Mimo trudności z dogadaniem się, dostaję dokument uprawniający do pobytu w Hiszpanii, ale nie do powrotu do Polski. Mamy wielki problem. Odsyłają nas do konsulatu honorowego w Maladze.

Rajd zmierza ku końcowi, wracamy na trasę do San Rogue. Mamy jeszcze tego dnia sporo czasu, więc jedziemy do Gibraltaru - miasta i państwa o powierzchni 6,5 km kw. Jest to terytorium zależne od Wielkiej Brytanii. Adrian bez problemu przekracza granicę na dowód osobisty, a mnie pozostało podziwiać Gibraltar z terytorium Hiszpanii. Wieczorem wracamy do San Rogue. Mamy zapas czasu, aby dojechać do Malagi, ale jedynie dwie drogi wzdłuż Morza Śródziemnego są niedostępne dla rowerzystów. Musimy w poniedziałek 27 października jechać do Malagi pociągiem z jedną przesiadką. Siedząc wygodnie w wagonie, z okna pociągu podziwiamy pejzaże Hiszpanii. W Maladze okazuje się, że w konsulacie nic nie załatwimy. Dla orientacji jedziemy rowerami na lotnisko, wracamy do miasta, kupujemy bilety autobusowe do Madrytu, a rowery ze sprzętem zostawiamy w przechowalni. Wyjeżdżamy o 22.30,

a o piątej rano jesteśmy w Madrycie. Mamy czas, aby poszukać polskiego konsulatu, który jest czynny tylko we wtorki i czwartki. Na szczęście załatwiam na oczekaniu paszport tymczasowy, oczywiście za opłatą. Wracamy na autobus powrotny o godz. 13.00. Do Malagi. spóźniamy się o 15 minut - rowery „zaaresztowane” w przechowalni do rana, a my zostajemy tylko z papierami w reklamówkach, śpimy na dworcu na gołych betonach, a w środku nocy ochrona wyprasza nas na zewnątrz, więc przez resztę nocy spacerujemy. Rano odbieramy rowery, zmęczeni i niewyspani zwiedzamy miasto i port, korzystamy również z kąpeli w Morzu Śródziemnym. Po południu opuszczamy Malagę, jedziemy na lotnisko, ostatni nocleg w namiotach na terenie Hiszpanii, tuż przy ogrodzeniu lotniska, podliczamy kilometry - druga część rajdu po Hiszpanii to 574 km jazdy.

30 października ponownie przepakowujemy bagaże na lotnisku, odprawa i o godz. 14.00 ostatecznie żegnamy Hiszpanię. Tym razem lecimy w dzień, podziwiając cudowne widoki z wysokości lotu samolotem. Przy pięknej słonecznej pogodzie jasnoniebieska panorama Hiszpanii, błękitne wody morza, szczyty Alp z białymi połaciami śniegu, a później nastał zmierzch. W Balicach lądujemy wieczorem, odbieramy sprzęt, przygotowujemy się do jazdy. Jest bardzo późno, więc zostajemy na lotnisku na noc. Dopiero rano jedziemy 25 km na dworzec kolejowy do Krakowa, pociągiem do Opola i rowerami późnym popołudniem meldujemy się na kolejny nocleg - wreszcie we własnych wyrach!

**Podsumowanie i podziękowania.** Była to moja ostatnia, czternasta wyprawa zagraniczna w takiej formie, bo według znaków na niebie i ziemi ten rajd dał mi do zrozumienia, że

trzeba już kończyć z takimi wyjazdami. Zresztą, sprzęt się już sypie, ja pomału też. Ta wyprawa kosztowała mnie wiele wysiłku, zgubiłem po drodze ponad 3 kilo sadełka. W całości, od 27 września do 31 października, zrobiliśmy 2358 km, czyli 1543 km po Hiszpanii 815 km po Portugalii, plus 95 km z domu do Balic i z powrotem. W całej karierze wypraw zagranicznych, dotychczas rowerzyści z gminy Ozimek zwiedzili 43 kraje oraz 32 stolice.

**Dziękujemy Panu Andrzejowi Siudei za opłaty przelotów i nie tylko, za wszelką pomoc w sprawach organizacji, komputerowych, bez której nie dałbym sobie rady. Panu Radosławowi Olczykowi z firmy Bruk Term-Bis z Krasiejowa za wsparcie finansowe wykorzystane na cele sprzętowe, Firmie Ring z Krasiejowa za uszycie specjalnych toreb na rowery, Pani Joannie Jaśkowiec z Otmętu za zaangażowanie się w przekazywanie nam informacji w sprawach organizacyjnych na trasie, żonie za gorącą linię telefoniczną w czasie naszego rajdu, a zarazem przeproszam za nerwowe chwile, których dostarczałyśmy informując o naszych kłopotach.**

*Kiedy patrzę hen za siebie, w tamte lata co minęły,  
kiedy wspomnę co zjeździłem, ile opon  
diabli wzięli,  
ile kapci, łatek było gęsto,  
ile skrótów, ile wpadek i łaciny często.  
Ale co wyliczę to przeliczę, że na-  
jbardziej mi nie żal:  
spełnionych rowerowych marzeń,  
niezapomnianych przygód i wrażeń,  
straconego czasu, wylanego potu,  
pustej kieszeni z każdego powrotu.*

**Franciszek Wojczyk**



W Lizbonie.